

MAŁGORZATA MATERNIAK-PAWŁOWSKA (Poznań)

W setną rocznicę powstania polskiego sądownictwa powszechnego (1917-2017)

1 września 2017 r. minęło sto lat od momentu uruchomienia na ziemiach polskich sądownictwa uznawanego za początek nowoczesnego polskiego sądownictwa powszechnego, którego ciągłości aż do dzisiejszych czasów – pomimo dramatycznych momentów w dziejach XX-wiecznej Polski – się nie kwestionuje. Był to też początek funkcjonowania Sądu Najwyższego, który – choć obecnie wyłączony ze struktury sądownictwa powszechnego – w okresie międzywojennym był jego integralną częścią.

Co oznacza dla polskiego sądownictwa powszechnego dzień 1 września 1917 r., z którym dziś wiążemy jego początki? Czy faktycznie jest to właściwa cezura, która nie powinna przebiegać ani we wcześniejszym momencie, ani później?

Utworzona w 1917 r. struktura sądowa, nazwana Królewsko-Polską, nie była przecież pierwszą strukturą sądową, działającą na obszarze ziem polskich. Pominąwszy już nawet czasy przedrozbiorowe z ich feudalnym, stanowym sądownictwem, przecież w XIX wieku, w różnych okresach i na zmieniających się terytorialnie obszarach, powstawały sądy, w których orzekali polscy sędziowie, a pod sądnych stanowiła ludność polskiego pochodzenia. Takie sądownictwo działało w Księstwie Warszawskim, później w Królestwie Polskim aż do wielkiej reformy z 1876 r., a nawet po tej reformie, kiedy, niemal pozbawione polskich sędziów, pozostało właściwe dla obywateli Królestwa Polskiego, w większości – Polaków. Także na ziemiach zaboru austriackiego działały sądy dla zamieszkującej je ludności polskiej, w których większość stanowisk sędziowskich, szczególnie po ustrojowych zmianach wprowadzonych w monarchii Habsburgów w 1867 r., zajmowali Polacy.

Sądownictwo Królewsko-Polskie nie obejmowało ponadto swoją strukturą wszystkich ziem polskich, a tylko ich fragment – znajdujące się pod niemiecką i austriacką okupacją (wcześniej, do połowy 1915 r., pod władzą rosyjską) – Królestwo Polskie.

Wreszcie – nie było to sądownictwo polskie w znaczeniu państwowym, bo przecież państwo polskie w 1917 r. jeszcze nie istniało. Za to zmieniająca się intensywnie sytuacja polityczna i militarna dawała coraz częściej Polakom nadzieję na odbudowanie w przyszłości państwa, a tymczasowo – szansę na tworzenie ważnych instytucji.

Powstanie sądownictwa Królewsko-Polskiego to jednak nie tylko pewien symbol dążenia do tworzenia nowoczesnych polskich instytucji, stanowiących wstęp do działań państwowotwórczych. Dzień 1 września 1917 r., mając zarazem rangę symbolu, stanowi też realny dowód na to, że te dążenia się urzeczywistniały. Sądownictwo Królewsko-Polskie zostało stworzone przez Polaków, na terytorium zamieszkałym głównie przez Polaków, na mocy przepisów prawnych przygotowanych przez stronę polską, dzięki nieustępliwym i twardym negocjacjom z władzami okupacyjnymi. Posiadało zarząd sprawowany – w przeważającej mierze – przez polskie organy (Departament Sprawiedliwości, przekształcony następnie w Ministerstwo Sprawiedliwości) i polską obsadę zarówno sędziowską, jak i pomocniczą. Po odzyskaniu niepodległości było jedyną na ziemiach polskich strukturą sądową nie narzuconą przez obce rządy i stworzoną pod względem prawnym oraz organizacyjnym wyłącznie przez stronę polską. Sądownictwo to stało się zarazem najważniejszym punktem odniesienia w dalszych pracach nad jednolitym ustrojem wymiaru sprawiedliwości.

Warto przypomnieć, jak doszło do jego powstania i kim byli jego twórcy. Stworzenie tej instytucji było możliwe dzięki uruchomieniu Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego w dniu 23 stycznia 1917 r¹. W skład Departamentu weszli uznani, a nieraz wybitni prawnicy, często wywodzący się z adwokatury (po reformie z 1876 r. tylko zawód adwokata przysięgłego był dla Polaków w zaborze rosyjskim w pełni dostępny). Dyrektorem Departamentu został Stanisław Bukowiecki, jego zastępcą Wacław Makowski, a stały skład zasili, m.in. Dominik Anc, Henryk Ettinger, Jakub Glass, Józef Higersberger, Jan Jakub Litauer, Ludwik Ręczlowski, Bronisław Sobolewski, Stanisław Srzednicki, Stanisław Staniszewski, Leon Supiński i Antoni Żydok. Z Departamentem współpracowali też, w ramach różnych komisji czy referatów po-

¹ Tymczasowa Rada Stanu była pierwszym polskim organem powołanym w dniu 26 listopada 1916 r. na terenie Królestwa Polskiego na mocy aktu 5 listopada 1916 r. Miała być organem opiniodawczym dla administracji okupacyjnej niemieckiej i austriackiej, współdziałającym przy tworzeniu wszelkich instytucji na terenie Królestwa Polskiego.

woływanych czasowo do realizacji określonych zadań, m.in. Stanisław Car, Leon Berenson, Aleksander Mogilnicki, Jan Namitkiewicz, Eugeniusz Śmiarowski, Józef Światopełk-Zawadzki i wielu innych znanych i uznanych prawników, gdyż w miarę wzmożenia prac rosło grono stałych i czasowych współpracowników Departamentu².

Departament Sprawiedliwości od początku postawił przed sobą nie tylko ambitne, lecz w ówczesnych warunkach wydawałoby się nierealne zadanie – przygotowanie pod względem prawnym i faktycznym przejęcia wymiaru sprawiedliwości z rąk rządów okupacyjnych niemieckiego i austriackiego³. Realizacja tego zadania wymagała podjęcia wielokierunkowych działań, z których właściwie każde było niezwykle złożone i przepełnione trudnościami – wydawałoby się – nie do przezwyciężenia. Najtrudniejsze polegało jednak na przekonaniu władz okupacyjnych do projektu spolszczenia wymiaru sprawiedliwości, i to w dobie trwających ciągle działań wojennych, a więc sytuacji politycznej niepewności. Departament Sprawiedliwości musiał ponadto zorganizować i przeprowadzić prace legislacyjne, pozwalające stworzyć prawne ramy dla funkcjonowania polskich organów wymiaru sprawiedliwości. Konieczne było też zapewnienie odpowiedniej liczby osób gotowych podjąć pracę w wymiarze sprawiedliwości, posiadających w dodatku często bardzo wysokie kwalifikacje. Kolejnym wreszcie wyzwaniem dla Departamentu Sprawiedliwości było stworzenie odpowiedniej bazy materialnej dla funkcjonowania sądownictwa, i to nie tylko w postaci przygotowania określonej stałej infrastruktury (budynków, ich wyposażenia, materiałów kancelaryjnych itp.), ale również zapewnienia stałego finansowania tej sfery działalności państwa.

Departament Sprawiedliwości wywiązał się ze wszystkich tych zadań i to – pomimo niesprzyjających okoliczności: działań wojennych, trwającej okupacji, niewielkich sił osobowych (Departament w najlepszym razie dysponował kilkudziesięcioma osobami) – w zadziwiająco krótkim czasie⁴. Prace nad przejęciem wymiaru sprawiedliwości zamknęły się bowiem w siedmiomiesięcznym okresie, między lutym a sierpniem 1917 r. Bardzo szybko postępowały przede wszystkim prace nad projektami legislacyjnymi, których pierwsze redakcje były gotowe w ciągu zaledwie kilku tygodni, a ostateczne, już zatwierdzone

² *Wznowienie sądownictwa państwowego polskiego (Pięciolecie 1917-1922)*, Warszawa 1923, s. 22-26; *Prace Departamentów i Biur Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego wykonane lub przygotowane przez czas jej istnienia, tj. od dnia 15 stycznia do 1 września 1917 roku*, Warszawa 1918, s. 35-45, 77-79 i 85-86; AAN, TRS, sygn. 17, s. 257-294.

³ Wniosek w sprawie zorganizowania sądownictwa polskiego w Królestwie Polskim, sformułowany przez Komitet Sądowy w Warszawie i przesłany Tymczasowej Radzie Stanu krótko po jej ukonstytuowaniu, został przekazany w lutym 1917 r. Departamentowi Sprawiedliwości, AAN TRS, sygn. 10, nr mikrofilmu B 7516, s. 1-4.

⁴ *Prace Departamentów i Biur Tymczasowej Rady Stanu...*, s. 77-79.

przez władze okupacyjne, latem 1917 r. Nie oznacza to, że ze strony władz okupacyjnych nie było co do ich treści żadnych zastrzeżeń, wręcz przeciwnie – ich kształt wykuwał się nie tylko podczas dyskusji toczonych w gronie polskich prawników związanych z Departamentem Sprawiedliwości, ale również w trakcie rozmów i negocjacji ze stroną okupacyjną⁵.

Równocześnie trwały niemal gorączkowe prace nad zapewnieniem obsady poszczególnych stanowisk w wymiarze sprawiedliwości, co w praktyce oznaczało stworzenie właściwie zupełnie nowej struktury zatrudnienia. Zasadniczą trudność polegała na tym, że sędziowie polscy zostali w poprzednich dekadach, poza nielicznymi wyjątkami, usunięci ze swych stanowisk przez władze rosyjskie. W sądownictwie Królewsko-Polskim do obsadzenia było natomiast na początek ponad 430 stanowisk sędziowskich. Na szczęście prawników, choć nie sędziów, było na terenie Królestwa Polskiego wielu i na ich współpracę Departament Sprawiedliwości – jak się rychło okazało – mógł liczyć, przy czym ocenę kwalifikacji i przydatności zgłaszających się kandydatów na konkretne stanowisko przeprowadzano bardzo skrupulatnie. Najbardziej złożona była jednak procedura obsadzania kluczowych stanowisk w sądownictwie, przede wszystkim stanowisk prezesów sądów. Rozmowy z kandydatami prowadził sam dyrektor Departamentu Sprawiedliwości lub jego zastępca, a następnie już wybrane osoby obarczano konkretnymi zadaniami organizacyjnymi, związanymi z działalnością tych sądów, którymi w przyszłości mieli kierować⁶. Stanowiska sędziowskie, w tym prezesów sądów, wymagające szczególnie wysokich kwalifikacji prawniczych, stanowiły jednak tylko część wszystkich stanowisk przewidywanych dla sądownictwa Królewsko-Polskiego. Jego sprawne funkcjonowanie wymagało zatrudnienia około 2500 osób w charakterze personelu urzędniczego i pomocniczego (sekretarzy, podsekretarzy, kancelistów, komorników, woźnych sądowych). Kandydaci na te stanowiska musieli również oczywiście posiadać określone kwalifikacje. Możliwość ich uzyskania stwarzano poprzez organizowanie przez Departament Sprawiedliwości licznych kursów dokształcających⁷. Zapewnienie obsady niemal wszystkich stanowisk do momentu uruchomienia sądownictwa Królewsko-Polskiego było dużym sukcesem organizacyjnym.

⁵ Najważniejszy pakiet projektów legislacyjnych ukazał się w dniu 19 sierpnia 1917 r. w Dzienniku Urzędowym Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu (Nr 1, Dział I, poz. 1-7 oraz Dział III, poz. 1-2).

⁶ AAN, TRS, sygn.. 17, s. 209; *Prace Departamentów i Biur Tymczasowej Rady Stanu...*, s. 40-41.

⁷ *Wznowienie sądownictwa państwowego polskiego...*, s. 23.

Departament Sprawiedliwości opracował ponadto projekt rozmieszczenia przyszłych sądów⁸, budżetu sądownictwa⁹ oraz przygotował – w oparciu o przepisy rosyjskie – nowe brzmienie przepisów proceduralnych karnych i cywilnych¹⁰.

Równolegle, przez cały kilkumiesięczny okres prac nad sądownictwem, Departament Sprawiedliwości negocjował z władzami okupacyjnymi szczegółowe warunki przejęcia wymiaru sprawiedliwości i czynił to – trzeba podkreślić – w sposób niezwykle stanowczy, ale, jak się okazało – skuteczny¹¹. Większość warunków określonych przez stronę polską, została ostatecznie zaakceptowana przez rządy okupacyjne, w tym tak kluczowe sprawy jak: właściwość Tymczasowej Rady Stanu (a nie organów okupacyjnych) do tworzenia ustawodawstwa sądowego, przekazanie nadzoru nad wymiarem sprawiedliwości (z pewnymi jednak wyjątkami¹²) wraz z prawem do wydawania przepisów wykonawczych Departamentowi Sprawiedliwości czy kwestia finansowania sądownictwa polskiego przez władze okupacyjne na określonym poziomie.

W dniu 1 września 1917 r. nastąpiła uroczysta inauguracja działalności sądownictwa Królewsko-Polskiego. Ten niewątpliwy sukces nie oznaczał jednak zakończenia prac legislacyjno-organizacyjnych Departamentu Sprawiedliwości (przemianowanego w styczniu 1918 r. na Ministerstwo Sprawiedliwości). Trwały one nadal – właściwie nieprzerwanie – aż do odzyskania niepodległości i zmierzwały do rozwijania organizacji sądowej i uzupełniania wszelkich braków, nieścisłości czy luk w ustawodawstwie.

Struktura sądów Królewsko-Polskich jako sądów powszechnych obejmowała Sąd Najwyższy w Warszawie; dwa sądy apelacyjne: w Lublinie i Warszawie; piętnaście sądów okręgowych: w Kielcach, Lublinie, Piotrkowie, Radomiu (okręg Sądu Apelacyjnego w Lublinie) oraz w Częstochowie, Kaliszu, Łomży, Łowiczu, Łodzi, Mławie, Płocku, Siedlcach, Sosnowcu, Warszawie i Włocławku (okręg Sądu Apelacyjnego w Warszawie), a także 437 sądów pokoju¹³. Taka struktura utrzymała się z niewielkimi tylko zmianami (utworzono Sąd Okręgowy w Zamościu oraz dokonano kilku zmian w rozmieszczeniu sądów pokoju)¹⁴ aż do

⁸ AAN, TRS, sygn. 17, s. 209.

⁹ AAN, TRS, sygn. 10, nr mikrofilmu B7516, s. 7.

¹⁰ AAN, TRS, sygn. 10, nr mikrofilmu B 7516, s. 13.

¹¹ AAN, TRS, sygn. 17, s.209; AAN TRS, sygn. 10, nr mikrofilmu B7516, s. 9.

¹² Nadzór zwierzchni nad sądownictwem wykonywać mieli na podległych im obszarach generał-gubernatorowie warszawski i lubelski, co było związane z koniecznością udostępniania im przez Dyrektora Departamentu wszelkich akt sądowych. Do nich należało też zatwierdzanie wyroków śmierci i prawo ułaskawiania.

¹³ M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2003, s. 80.

¹⁴ Reskrypt Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w przedmiocie utworzenia Król. Polskiego Sądu Okręgowego w Zamościu (Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1918, Nr 5, poz. 11) oraz

odzyskania niepodległości. Pierwszym prezesem Sądu Najwyższego został Stanisław Srzednicki (jeden z nielicznych sędziów pracujących w sądownictwie Królestwa Polskiego doby rosyjskiej), a sędziami SN – Jan Jakub Litauer (już wówczas znany adwokat i autor wielu opracowań) i Antoni Żydok (pracujący wcześniej jako sędzia w głębi Rosji, później w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie). Prezesem Sądu Apelacyjnego w Warszawie został Stanisław Staniszewski, a skład sądu zasilili również tacy wybitni prawnicy jak Aleksander Mogilnicki, Emil Stanisław Rappaport, Bolesław Pohorecki czy Stanisław Patek. Obowiązki prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie objął najpierw na krótko Józef Higersberger (adwokat, od 1917 r. związany z Departamentem Sprawiedliwości), a po powołaniu go na stanowisko ministra sprawiedliwości – Leon Supiński.

Sądy Królewsko-Polskie urzeczywistniały ideę spolszczenia wymiaru sprawiedliwości nie tylko poprzez sposób i formę ich zorganizowania (siłami polskimi), sposób sprawowania nad nimi zarządu (przez organ polski – Departament Sprawiedliwości, a później Ministerstwo Sprawiedliwości) oraz obsadę stanowisk (przez obywateli Królestwa Polskiego), ale także poprzez wprowadzenie do nich języka polskiego jako urzędowego. Symboliczna była nawet sama nazwa sądownictwa, która nawiązywała do – nieistniejącej faktycznie – Korony Polskiej¹⁵ i to w jej imieniu, a nie w imieniu obcych państw, sądy Królewsko-Polskie działały.

Odzyskanie niepodległości nie przyniosło w sferze sądownictwa powszechnego szybkich i zarazem w pełni satysfakcjonujących rozwiązań. W pierwszych powojennych latach borykało się ono z licznymi trudnościami, z których niektóre utrzymały się przez cały okres międzywojenny. Pominąwszy nawet długi i złożony proces przejmowania sądownictwa z rąk obcych władz (proces ten nie dotyczył, oczywiście, obszaru, na którym funkcjonowało sądownictwo Królewsko-Polskie), szczególnie trudny na Ziemiach Wschodnich czy w Galicji Wschodniej i niewiele tylko łatwiejszy w Wielkopolsce, na Górnym Śląsku czy Śląsku Cieszyńskim¹⁶, problemy pojawiały się w wielu istotnych dla jego funkcjonowania sferach. Było to związane przede wszystkim z brakiem jednolitego ustawodawstwa, ogromnymi brakami kadrowymi oraz niewystarczającą, niepełną infrastrukturą sądownictwa.

Dekret Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w przedmiocie zmiany dyslokacji sądów (Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1918, Nr 3, poz. 5).

¹⁵ Co do nazwy sądownictwa toczyły się dyskusje również w kręgu językoznawców i stwierdzano, że termin ten *nie znaczy bynajmniej „sąd królewski polski”, ale sąd Polski Królewskiej, czyli sąd tej części Polski, która stanowi po dziś dzień Królestwo, tj. ostatecznie sąd Królestwa Polskiego*. J. Glass, *W sprawie terminu „królewsko-polski”*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1917, Nr 40, s. 401.

¹⁶ M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*, s. 17-46.

Sądy Królewsko-Polskie, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, stały się sądami polskimi (działającymi w imieniu Republiki Polskiej), choć o ograniczonym – do terytorium byłego zaboru rosyjskiego – obszarze właściwości. Początkowo obejmowały obszar dawnego Królestwa Polskiego, a później, od 1922 r., również Ziem Wschodnich. Faktycznie jednak zakres oddziaływania tego sądownictwa był znacznie większy, gdyż pewne ogólne zasady czy rozwiązania organizacyjne dla niego, charakterystyczne zostały rozciągnięte na cały obszar państwa, a więc również na tereny byłego zaboru pruskiego i austriackiego, gdzie istniały struktury mające swe źródło w ustawodawstwie obcym: odpowiednio niemieckim i austriackim. Te różne struktury, w tym struktura dawnego sądownictwa Królewsko-Polskiego, ostatecznie przestały istnieć z chwilą wprowadzenia jednolitego na całym obszarze państwa ustroju sądownictwa, czyli z dniem 1 stycznia 1929 r¹⁷.

Sąd Najwyższy – działający od 1917 r. w strukturze sądownictwa Królewsko-Polskiego, stał się na mocy polskich przepisów prawnych z 1919 r. sądem najwyższej instancji dla całego obszaru państwa¹⁸, wchodząc na terenie dawnego zaboru austriackiego i pruskiego w miejsce odpowiednio: wiedeńskiego Najwyższego Trybunału Sądowego i Kasacyjnego oraz Sądu Rzeszy Niemieckiej w Lipsku. Nowy ustrój otrzymał, podobnie jak pozostałe sądy powszechne, na podstawie jednolitych przepisów o sądownictwie.

Jedną z najważniejszych dla międzywojennego sądownictwa kwestii było stworzenie jednolitych podstaw prawnych, z czym wiązało się wiele problemów. Przede wszystkim te podstawy prawne nie obejmowały wyłącznie przepisów ustrojowych, konstruujących organizację poszczególnych sądów oraz status prawny sędziów, ale także przepisy materialne i procesowe, regulujące postępowanie przed nimi, co czyniło zasięg prac kodyfikacyjnych bardzo rozległym. Trudnością dodatkową był brak szerszych odniesień do wcześniejszych rozwiązań polskich, których na ogół – z przyczyn oczywistych – brakowało. W tym zakresie znaczenie rozwiązań przyjętych w sądownictwie Królewsko-Polskim rosło, a struktura ta stawała się w pracach legislacyjnych ważnym punktem odniesienia. Pozostawało otwarte pytanie, którym ze znanych już wcześniej z ustawodawstw pozaborczych (austriackiego, pruskiego i niemieckiego, rosyjskiego) rozwiązań i instytucji prawnych dać pierwszeństwo, z których uczynić podstawę rozwiązań ogólnopaństwowych, a w jakim zakresie wypracowywać rozwiązania własne. Oczywiście, ważne też były tryb i tempo prac nad projektami legislacyjnymi oraz ich auto-

¹⁷ Rozporządzenie Prezydenta RP *Prawo o ustroju sądów powszechnych* (Dz. U. 1928, Nr 12, poz. 93).

¹⁸ Dekret z dnia 8 lutego 1919 r. *w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego* (Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, Nr 15, poz. 199).

rzy. Powołana w 1919 r. do przygotowania jednolitego prawa sądowego, w tym prawa o ustroju sądów powszechnych, Komisja Kodyfikacyjna, choć pracowała intensywnie, ogłaszając systematycznie efekty swoich prac nad sądownictwem¹⁹, została – na ostatnim etapie – zastąpiona w tym zakresie przez Ministerstwo Sprawiedliwości (a właściwie specjalnie utworzoną w 1927 r. komisję ministerialną), które opracowało ostateczny projekt. Wpłynęły na to bez wątpienia polityczne uwarunkowania, związane z wprowadzeniem i umacnianiem się systemu autorytarnego w Polsce po 1926 r. O ile Komisja Kodyfikacyjna (w tym przypadku jej Podkomisja Ustroju Sądownictwa) miała swój określony styl i sposób działania, oparty na przekonaniu, że ostateczny projekt powinien być efektem kompromisu różnych środowisk prawniczych, który należy wypracować w drodze wieloletnich dyskusji i szerokiej współpracy, o tyle Ministerstwo Sprawiedliwości, po decyzji o przejęciu prac nad projektem, w niewielkim tylko stopniu jej efekty konsultowało ze środowiskami prawniczymi, a w jeszcze mniejszym – uwzględniało ich postulaty²⁰.

Wprowadzenie jednolitego sądownictwa powszechnego na całym obszarze państwa na początku 1929 r. stanowiło ogromny przełom w jego funkcjonowaniu. Unifikacja ustroju sądowego przyniosła wiele korzyści, które nietrudno było docenić po istnieniu przez dziesięć lat na terenie jednego państwa trzech różnych systemów sądowych. Jednak kształt wielu przyjętych wówczas rozwiązań ustrojowych nasuwał wątpliwości, które z czasem pogłębiały się wraz z ugruntowywaniem się w kolejnych latach niekorzystnych dla sądownictwa tendencji. Największe zaniepokojenie budziły regulacje stwarzające z czasem coraz większą możliwość oddziaływania władzy wykonawczej na władzę sądową. Wśród nich były przepisy umożliwiające przenoszenie sędziów wszystkich sądów, w tym Sądu Najwyższego²¹; określające tryb powoływania sędziów na stanowiska, a szcze-

¹⁹ Materiały z pracy Podkomisji Ustroju Sądownictwa zostały opublikowane przede wszystkim w dwóch tomach wydanych przez Komisję Kodyfikacyjną. *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Podkomisja Ustroju Sądownictwa*, t.1-2, Lwów 1925.

²⁰ O pracach Ministerstwa Sprawiedliwości nad projektem zob. J. Jamontt, *Historia i krytyka rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych*, Warszawa 1928 i *Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Sprawiedliwości za rok 1928*, odbitka z wydawnictwa Komitetu Ekonomicznego Ministrów: *Materiały odnoszące się do działalności rządu za rok 1928*, Warszawa 1929.

²¹ Prawo o ustroju sądów powszechnych stanowiło, że sędzia mógł być mianowany na inne stanowisko, przeniesiony w inne miejsce służbowe, a nawet przeniesiony w stan spoczynku (art. 102 § 2 lit. a oraz art. 107 i 109 lit. c) w przypadku nie tylko ustawowej, ale wszelkiej zmiany w ustroju sądownictwa lub zniesienia danego sądu. Tak więc każde, nawet administracyjne, przeniesienie stałe lub czasowe siedziby sądu powodowało zmianę miejsca służbowego tego sądu (art. 103). Prezydent RP, zgodnie z art. 2 § 2, był upoważniony do ustalania w drodze rozporządzenia zmiany okręgu lub siedziby sądu, natomiast minister sprawiedliwości zgodnie z art. 3 mógł tworzyć stałe wydzielone zamiejscowe sądy okręgowych, do których nie wyznaczano nowych sędziów, lecz przenoszono sędziów z danego sądu okręgowego.

gólnie na stanowiska kierownicze (prezesów, wiceprezesów) ze zbyt dużym – jak podnoszono – udziałem ministra sprawiedliwości²², zwiększające znaczenie kolegiów administracyjnych kosztem zgromadzeń ogólnych sędziów²³ czy wreszcie – przekazujące ministrowi sprawiedliwości bardzo duży zakres nadzoru nad sądownictwem²⁴.

Ważnym problemem sądownictwa międzywojennego, zwłaszcza w pierwszych powojennych latach, były ogromne niedobory kadrowe, szczególnie dotkliwe w odniesieniu do stanowisk sędziowskich. W sytuacji, gdy władze zaborcze od dekad zamykały Polakom do nich drogę, zwłaszcza w zaborze pruskim oraz rosyjskim, nawet ich znaczna liczba w byłym zaborze austriackim w pełni nie uzdrowiała sytuacji. Sędziów brakowało przede wszystkim w byłym zaborze pruskim i na Ziemiach Wschodnich. Utrzymujące się nieustannie wakaty charakteryzowały sądownictwo aż do połowy lat dwudziestych. Później, za sprawą różnych działań, przede wszystkim obniżania wymagań w stosunku do kandydatów na stanowiska, przyspieszania nabycia określonych uprawnień, zachęcania do przenosin sędziów z Małopolski, ale przede wszystkim dzięki szkoleniom aplikantów, udało się stan służby znacząco poprawić. Jak się okazało, jednak nie na długo, gdyż już w latach trzydziestych zaczęło się zjawisko „odpływu” z zawodu sędziego przede wszystkim do innych zawodów prawniczych oraz niepodejmowania pracy w sądownictwie przez absolwentów aplikacji sądowej. Główną przyczyną tego zjawiska upatrywano w zbyt niskich uposażeniach sędziowskich, a także w uznaniowej zasadzie ich przyznawania²⁵.

Poza niedoborami kadrowymi bolączką młodego sądownictwa powszechnego były braki dotyczące infrastruktury sądowej. Niewiele dawnych budynków sądowych przetrwało w stanie nienaruszonym, wiele nie w pełni odpowiadało potrze-

²² Kandydaci na poszczególne stanowiska sędziowskie byli opiniowani początkowo przez zgromadzenia ogólne sądów, później kompetencja ta przeszła na kolegia administracyjne sądów, tym niemniej minister sprawiedliwości mógł przedstawić prezydentowi do nominacji kandydata nie wskazanego wcześniej przez sąd. Przy przedstawianiu prezydentowi kandydatów na stanowiska prezesów lub wiceprezesów minister miał wolną rękę.

²³ Kolegia administracyjne sądów z czasem, na mocy kolejnych nowelizacji Prawa o ustroju sądów powszechnych, uzyskiwały nowe uprawnienia kosztem uprawnień zgromadzeń ogólnych sądów, np. ustalanie podziału czynności w sądach na dany rok kalendarzowy czy wyznaczanie sędziów do sądów dla nieletnich (Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 23 sierpnia 1932 r. zmieniające niektóre przepisy Prawa o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. 1932, Nr 73, poz. 661).

²⁴ Szerokie kompetencje ministra sprawiedliwości uwidoczniły się w sposobie powoływania na stanowiska sędziowskie, powoływania prezesów i wiceprezesów sądów, wyznaczania zastępców kierowników sądów (do wykonywania określonych czynności nadzorczych w sądach).

²⁵ Zob. G. Ławnikowicz, *Uposażenie sędziów II RP. Norma-praktyka-idea. Przegląd podstawowych problemów* [w:] *W kręgu historii i współczesności polskiego prawa. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Arturowi Korobowiczowi*, pod red. W. Witkowskiego, Lublin 2008, s. 144-160.

bom polskiego sądownictwa, zarząd wymiaru sprawiedliwości nie dysponował zbyt imponującymi środkami na ich odbudowę, remont czy budowę zupełnie nowych gmachów sądowych. Sytuacja oczywiście z czasem się poprawiała.

Początki polskiego sądownictwa powszechnego, przypadające na lata 1917-1918, były niełatwe, jednak determinacja i poświęcenie jego twórców – niemal wyłącznie polskich prawników – nieoczekiwanie przyniosła pozytywne rezultaty i sądownictwo stało się jedną z dwóch (obok szkolnictwa) dziedzin przejętych w zarząd przez polskie organa, pomimo braku istnienia polskich władz państwowych. Wraz z odzyskaniem niepodległości nie skończyły się jednak dla sądownictwa trudne czasy, a pojawiające się problemy były nie tylko natury prawnej, organizacyjnej, kadrowej czy materialnej, ale również – politycznej. Sądownictwo nie uzyskało pełnej możliwości rozwijania swej niezależnej działalności i realizowania najważniejszej roli do jakiej zostało powołane – bezstronnego i w pełni niezawisłego wymiaru sprawiedliwości. Okres międzywojenny przyniósł w tym zakresie wiele rozczarowań. Także dalsze dzieje sądownictwa polskiego, najpierw tragicznie przecięte okresem okupacji w latach 1939-1945, a później nie mniej tragicznie naznaczone w latach stalinowskich, potoczyły się wyboistą drogą. Sądownictwo bowiem jako trzecia władza nie było w stanie się obronić przed wpływami i ingerencją dwóch pozostałych.

Dzisiaj, czyli niemal dokładnie sto lat od uruchomienia sądownictwa Królewsko-Polskiego, wspominając to nieprzeciętne dzieło, stworzone w nadzwyczajnych warunkach, warto przypomnieć słowa wypowiedziane podczas uroczystości w dniu 1 września 1917 r. przez Dyrektora Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu – jednego z najważniejszych twórców sądownictwa, Stanisława Bukowieckiego:

każdy z członków nowo powstającej magistratury sądowej polskiej z pewnością świadom jest tych poważnych obowiązków, które go czekają. Nie ma więc potrzeby pouczać o tym, jednak jest rzeczą właściwą, ażeby w tej chwili historycznej pokrótce zobrazować i uprzytomnić najważniejsze czekające nas obowiązki. Że sąd polski będzie sprawiedliwy i bezstronny, że będzie dociekał prawdy, że nie będzie brał pod uwagę żadnych różnic pomiędzy ludźmi z powodu ich pochodzenia czy wyznania, że będzie miał przed sobą zawsze tylko człowieka – o tym jesteśmy wszyscy gorąco przekonani. [...] O uczciwości sądów nawet mówić nie należy, bo samo przypuszczenie uchybień w tym kierunku byłoby obrazą stanu sędziowskiego. Wyżsi urzędnicy wymiaru sprawiedliwości winni baczyć z całą surowością, aby ich podwładni, aż do najniższych stanowisk – nie zasługiwali na zarzuty w tym względzie. Honor sądu polskiego winien być drogi wszystkim – tak wyższym, jak i niższym urzędnikom, a każdy z nich może postępowaniem swoim albo do podtrzymania i utrwalenia dobrej sławy polskiego sądownictwa się przyczynić, albo też tę dobrą sławę na szwank narazić. Sędziowie winni opierać wyrokowanie swoje na własnym sumieniu, na doskonałym poznaniu i ocenie okoliczności faktycznych sprawy, z zastosowaniem do nich właściwych przepisów prawa; na wykładni naukowej prawa – z czego wynika, że powinni badać rozwój nauki prawa, jego komentarze i orzecznictwo sądowe. [...] W procesie powstawania państwa polskiego dzień dzisiejszy stanowić będzie datę historyczną, od dzisiaj bowiem

sądy w kraju naszym sprawować będą czynności swoje jako sądy królewsko-polskie w imieniu Korony Polskiej, a zatem o prawno-państwowym charakterze polskim. [...] Szczególną wagę nadaje chwili obecnej ta okoliczność, iż sądownictwo jest pierwszą częścią polskiej budowy państwowej – od niego ta budowa się zaczyna. Sędownicy stanowią pierwszą placówkę nowo tworzącego się państwa narodowego, co jest dla nich niezmiernie zaszczytnym powołaniem historycznym, ale i nakłada obowiązki szczególnie poważne²⁶.

²⁶ AAN, TRS, sygn. 60, Nr mikrofilmu B7569, s. 1-3.

